Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 15 października 1933 r. Nr. 20.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł. 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

„Święto Kawalerji".

W dniu 6 października br. miasto Kraków, a z nim cała Polska, obchodziła uroczystość wielkopomnego zwycięstwa jazdy polskiej pod Wiedniem.

Na uroczystość, nazwaną świętem jazdy polskiej, przybyli najwyżsi dostojnicy Państwa, a to: Prezydent Rzplitej Mościcki i Marszałek Polski Józef Piłsudski, przedstawiciele rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa, ambasadorowie, posłowie i charges de affeures obcych państw.

W święcie jazdy polskiej wzięło udział całe społeczeństwo polskie, które zawsze kochało armję, a już największą miłością darzyło jazdę polską, bo ta swojemi nieśmiertelnemi czynami zasłużyła sobie w zupełności na tę miłość i pamięć.

Bo armja była zawsze chlubą naszego narodu, a kawalerja chlubą naszej armji. Jeżeli się myślą cofniemy wstecz, spotykać będziemy w każdej epoce naszej historji złote ogniwa łańcucha sławy, wykute przez naszą jazdę. Bo czy to Ułani-Legjoniści z pod Rokitny, Ułani-Powstańcy z pod Stoczka, Szwoleżerowie-Tułacze z pod Samosierry, czy Skrzydlaci Rycerze z Kahlenbergu — to wszystko dzieci jednej i tej samej rodziny. Potężne uderzenie naszej husarji pod Wiedniem odegrało decydującą rolę w tej bitwie, w której Europa walczyła ze Wschodem o swój byt. Dlatego też rocznica wiedeńskiego zwycięstwa jest w pierwszym rzędzie rocznicą wiekopomnego czynu polskiej husarji i dlatego jazda polska święciła dziś uroczyście rocznicę zwycięstwa swoich przodków.

Rocznicę tę święcono w Krakowie, skąd 250 lat temu król Jan III. wyruszył na ratunek zagrożonej cywilizacji. Kraków przybrał szatę godową. Nie było domu, na którym nie powiewałaby chorągiew o barwach państwowych i miejskich. Wiele domów i sklepów było przybranych przepięknemi dekoracjami i dywanami, w oknie naszego Związku Of. Rez. świeciła się powiększona nasza odznaka. Oświetlono wspaniale reflektorami Sukiennice, Wawel, Kopiec Kościuszki, kościół NMP., kościół św. Wojciecha, Bank Polski i t. p. Noc na Rynku była jasna jak dzień. Wspaniale udekorowany dworzec kolejowy i brama florjańska tworzyły godną oprawę do przyjęcia Dostojnych Gości — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski.

Pan Marszałek, nie lubiący oficjalnych powitań, przyjechał niespodziewanie w południe i zamieszkał w gmachu DOK. Pan Prezydent przyjechał oficjalnie wieczorem i eskortowany przez szwadron honorowy 8-go pułku ułanów, zajechał wśród szpalerów rozmaitych organizacyj, m. i. i naszego Związku, witany entuzjastycznemi okrzykami publiczności, na Wawel. Po przywitaniu Pana Prezydenta, udały się tłumy byłych wojskowych, legjonistów, peowiaków i P. W. ze sztandarami i orkiestrami pod gmach DOK., gdzie urządziły „Dziadkowi" spontaniczną owację. Żywiołowym okrzykom czci i umiłowania nie było końca.

Nieprzeliczone wprost tłumy publiczności miejscowej i przybyłej nawet z najodleglejszych stron Polski specjalnemi pociągami zaległy obszerne krakowskie błonia, a przed Głową Państwa i przed Naczelnym Wodzem przedefilowało 12 pułków kawalerji. Orkiestry poszczególnych pułków zajeżdżały kolejno przed trybuny, aby przygrywać swoim pułkom w czasie defilady, a po niej łączyć się z nimi. Cudnie przedstawiały się w tym dniu pamiętnym błonia, jak kwietna łąka, upstrzona barwnemi chorągiewkami i proporcami, wesoło łopocącemi przy lekkim wietrzyku. Rozlega się komenda, ruszają pułki. Konie, jakby rozumiały uroczystość chwili, idą jak w tany.

Ponieważ nawet na olbrzymich krakowskich błoniach defilada takiej masy kawalerji nie mogła się odbywać galopem, chociaż ten odpowiada najlepiej defiladzie konnicy, przeto odbywała się ona kłusem i dopiero bezpośrednio po przedefilowaniu przed trybunami plutony przechodziły w galop, by czynić miejsce dla następnych.

W blaskach cudnego jesiennego słońca przedefilowały rozwiniętemi plutonami najpierw trzy pułki, odznaczone krzyżem Virtuti Militari, a za niemi tysiące jazdy. Krakowski 8-my pułk ułanów zamykał defiladę.

Żołnierze doskonale wyszkoleni i umundurowani, prezentowali się wspaniale — godni następcy husarzy z pod Kircholmu i Kahlenbergu. Nie są już jednak okuci w stal. Rolę żelaznego muru do łamania wroga objęły dziś czołgi. Zbyteczne są skrzydła u ramion. Żelazne ptaki, krążące nad defilującemi pułkami, są prawdziwymi podniebnymi obrońcami naszej ojczyzny. Brak jest koncerzy i włóczni, gdyż dzisiejsza technika wymaga masek gazowych i karabinów maszynowych. Inne jest dziś uzbrojenie jazdy, niż było przed wiekami. Inna jest jej rola w wojnie. Mniej romantyczną jest dziś wojna, mniej romantyczną musi być i jazda. Duch jednak i wola zwycięstwa muszą być zawsze jednakowo silne, a duch jazdy polskiej pozostał ten sam i gdy ojczyzna znajdzie się w potrzebie, będzie można na nim polegać tak, jak ongiś.

Dzisiejsze uroczystości miały na celu okazanie czci przodkom i wykazanie sprawności i gotowości bojowej polskiej kawalerji, jakoteż dodanie otuchy społeczeństwu, nękanemu groźbami odwetowemi naszego sąsiada z Zachodu.

Cel ten spełniły one doskonale, gdyż wypadły istotnie: „Praojcom na chwałę — Braciom na otuchę".

Uroczystość Jazdy polskiej i 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia zakończyła się popołudniu tego pamiętnego dnia hołdem, złożonym prochom Wielkiego Króla-Bohatera w krypcie podwawelskiej przez Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski w otoczeniu najwyższych oficerów armji i delegatów pułków, odznaczonych krzyżami Virtuti Militari.

Cała ludność Krakowa i przybyłych na tę uroczystość gości złączyła się myślą z dostojnikami, stojącemi w głębokiem skupieniu nad trumną wielkiego króla i obrońcy chrześcijaństwa 21 strzałów armatnich i potężne tony dzwonu Zygmunta rozniosły na całą Polskę wieść o tym historycznym momencie, potęgując głosu chóru, śpiewającego w katedrze wawelskiej „Te Deum", pieśń wieńczącą chwile najważniejsze dla historji Państwa.

R. B.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Bracka 4. I. p. Tel. 125.50.
Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.
Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

ZARZĄD OKRĘGU.

ZAWIADOMIENIA.

Listy polecone.

Z powodu formalności pocztowych, listy polecone dla ZOR, należy wysyłać pod adresem prezesa Inż. Bolesława Skąpskiego, Bracka 4.

Delegatura w Krynicy.

Zarząd Okręgu polecił zorganizowanie i prowadzenie delegatury w Krynicy członkowi Koła krakowskiego por. Józefowi Finkowi, komornikowi w Krynicy, który porozumie się z redakcją „Echa" w sprawie dostarczania egzemplarzy „Echa" członkom, przebywającym w Krynicy.

Sekcja narciarska.

Członkowie sekcji korzystają:
1) ze zniżek kolejowych na podstawie legimacji PZN. 50% w zimie, 33% w lecie na szlakach turystycznych i z 1000 km. biletów;
2) z przepustek granicznych do Czechosłowacji;
3) z wycieczek i kursów;
4) z biblioteki;
5) z zakupna sprzętu narciarskiego po zniżonych cenach;
6) otrzymują bezpłatnie kalendarzyk PZN.;
7) otrzymują bezpłatnie gazetę narciarską.

KOŁO KRAKÓW.

ZAWIADOMIENIA.

Legitymacje.

Ponieważ korzystanie z wszelkich ulg i zniżek, jakie przysługuje członkom ZOR, z tytułu ich przynależności do Koła wzgl. Sekcyj jest ściśle związane z regularnem uiszczaniem wkładek, należy przedłożyć legitymacje dyżurnemu do prolongowania ich ważności.

Dyżury od godz. 18 do 19.

Prezes: codziennie.
Sekretarz: poniedziałek, środa i piątek.
Skarbnik: poniedziałek, środa i piątek.
Referent PW. i WF.: środa.
Bibliotekarz: czwartek.
Zarząd. Poniedziałek: E. Litwin, A. Baykowski; wtorek: K Radwański, M. Sołek; środa: W. Borecki, M. Seifert; czwartek: W. Borecki, Janikowski; piątek: T. Gajdecki, R. Kwiatkowski; sobota: —

Nowoprzyjęci członkowie: ppor. Bajorek Jan sier. podch. Broszkiewicz Czesław, ppor. Ciura Antoni, ppor. Formanek Franciszek, ppor. Godziński Bronisław, ppor. Janasz Jan, maj. Kamiński Stanisław, kapr. podchor Konstanty Ignacy, ppor. Kuczalski Andrzej, kap. Lipiński Józef, Kazimierz, ppor. Letek Stanisław, plut. podchor. Kumala Kazimierz, ppor. Miernik Tadeusz, plut. podchor. Molicki Mieczysław, ppor. Ochęduszko Bolesław, ppor. Sewerin Czesław, por Siedlecki Wojciech, ppor. Sobejko Józef, ppor. Szybowski Marjan, ppor. Tomaszkiewicz Paweł.

Gimnastyka.

W hali gimnastycznej PW. i WF. Zwierzyniecka 26 odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 19—20 ćwiczenia gimnastyczne, które służą równocześnie jako zaprawa do POS. Po gimnastyce tusze. Koszta 3 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje na miejscu instruktor WF kol. ppor. Żytkowicz.

Zniżki do teatru.

Na przedstawienia wtorkowe mogą członkowie za okazaniem legitymacji otrzymać bilety z 50% zniżką w lokalu Związku Pracowników Biurowych i Handlowych ul. Smoleńsk 19 w soboty od godz. 17 do 19 u p. Sanockiego.

REGULAMIN LOKATY STRZELECKIEJ.

Podział członków.

Członkowie Sekcji dzielą się na trzy grupy:
1) „Ćwiczący" bez Lokaty.
2) Strzelcy z Lokatą klasy B.
3) Strzelcy z Lokatą klasy A.

Klasa B.

1) Wejście. Aby uzyskać prawo do kl. B. strzela się do tarczy 50 × 20 na 25 m. stojąc z wolnej ręki. Wymagane minimum 70 pktów w serji 10-cio strzałowej i w całej tarczy.

2) Lokata. Dla zdobycia Lokaty B strzela się do tarczy 50 × 20 stojąc z wolnej ręki na 25 m. jedną serję 10-cio strzałową, przyczem po skończeniu serji ma się prawo do dalszych strzałów premjowych, a to za każdy strzał w serji trafiony w polu 9 lub 10 zyskuje się jeden dodatkowy strzał premjowy. Po skończeniu serji i ewent. strzałów premjowych oblicza się punkty. Do Lokaty zaliczane są jednak **tylko** strzały trafione w obrębie pól **8, 9 i 10 (krążek 15 cm.).**

Klasa A.

1) Wejście. Strzelec kl. B, który zdobędzie w jednej serji wraz z premją najmniej 100 pktów (na 200 możliwych) j. w. nabywa prawo do strzelania o Lokatę kl. A.

2) Lokata. W klasie A strzela się do tarczy 50 × 10 na 50 m. leżąc bez podpórki jedną serję 10-cio strzałową, przyczem za każdy strzał w obr. 9 i 10 zyskuje się jeden strzał premjowy. Do Lokaty bierze się sumę pktów, uzyskanych za strzały trafione w **krążek czarny 10 cm. (9 i 10).** Minimum: w 1 serji 27 pktów.

Miejsce w Lokacie.

Miejsce w Lokacie zależy od sumy zdobytych ważnych punktów. Zdobywca najwyższej liczby pktów otrzymuje Lokatę Nr. 1. po nim z następną mniejszą ilością pktów Lokatę 2 itd. Późniejszy zdobywca tej samej ilości pktów zajmuje następne miejsce.

Trwałość Lokaty.

Uzyskana Lokata ważna jest 28 dni bez przedłużania Wystrzelanie się niżej posiadanej Lokaty powoduje cofnięcie się do Lokaty odpowiadającej uzyskanym pktom, lepszy wynik posuwa na wyższe miejsce w Lokacie.

Utrata Lokaty.

Z klasy A spada do klasy B, kto w czterech serjach bezpośrednio po sobie lub w 10 serjach w ciągu jednego sezonu strzeleckiego nie uzyska minimum wymaganego dla kl. A. (W protok. lokac. znaczyć czerw. kredką). W tym wypadku musi on zdobywać w kl. B swoją lokatę. Z kl. B niżej, tj. do ćwiczących już się nie spada.

„Księga Mistrzów".

Każdy, choćby jednodniowy zdobywca pierwszej Lokaty w kl. A, będzie zapisany do „Księgi Pamiątkowej Sekcji". Uroczyste ogłoszenie pierwszego Mistrza Sekcji i zapisanie go do „Księgi Pamiątkowej" może nastąpić dopiero wtedy, gdy najmniej pięciu członków Sekcji zdobyło Lokatę klasy A.

Postanowienia ogólne.

Strzelanie o Lokatę dozwolone **zawsze, po uprzedniem zgłoszeniu u dyżurnego Sekcji i w jego obecności.** Do Lokaty mają równe prawa wszyscy członkowie Sekcji, tak rzeczywiści, jak uczestnicy i wspierający.

O Lokatę w klasie A wolno strzelać w jednym dniu najwyżej raz. O wejście do kl. B i Lokatę tamże i trening do kl. A wolno strzelać bez ograniczenia.

W Sekcji Strzel. Koła Kraków każdorazowy zdobywca pierwszej Lokaty kl. A wpłaca 1 zł. do kasy Sekcji. Kwoty te złożone na książeczce oszczędności, służą na zakup nagrody strzeleckiej, którą rozgrywa się na końcu sezonu strzeleckiego między członkami sekcji. Wpisowe, wpłacone do tych zawodów, stanowi zaczątek funduszu na nagrodę na następny sezon.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Krakowskiego Z. O. R

odbytego w dniu 12 marca 1933.

(Dokończenie).

Na wniosek kol. Majewskiego uchwalono udzielenie pochwały dla Koła z Białej (specjalne uznanie) za wydatne owoce pracy związkowej.

Kol. Waga z Nowego Sącza prosi o uchwalenie wniosku na Ogólny Zjazd delegatów Związku, ażeby Główny Zarząd poczynił odpowiednie kroki w celu polepszenia współpracy naszego Związku z wojskiem.

Prez. Inż. Skąpski wyjaśnia obecny stan współpracy z wojskiem i podaje cały szereg trudności z tem związanych.

Kol. Seifert odczytuje wysokość dotychczasowych ryczałtów poszczególnych Kół i nad każdem Kołem głosowano. Uchwalono zatem następujące ryczałty: Koło Biała 15 zł. mies., — Koło Jasło 15 zł. mies., — Koło Nowy Sącz 20 zł. mies., — Koło Dębica 5 zł. mies., — Koło Nowy Targ 8 zł. mies., — Koło Żywiec zwolniono na pół roku od płacenia ryczałtu, a od dnia 1 sierpnia 1933 r. 20 zł. mies., — Koło Tarnów 25 zł. mies.

Wiceprez. Radwański zabiera głos w sprawie wydawnictwa dwutygodnika „Echa z nad Wisłoki" i stawia wniosek, aby Koła dostarczały wszystkim członkom dwutygodnik bezpłatnie.

Kol. prof. Wiśniewski wyjaśnia, jak dotychczas prowadzi się wysyłkę i które Koła prenumerują.

Kol. inż. Rokitowski popiera wniosek wiceprez. Radwańskiego.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Wkońcu kol. prof. Wiśniewski prosił jeszcze raz o popieranie wydawnictwa „Echa" i przesyłanie artykułów wstępnych.

Na tem prez. Skąpski zamknął Walny Zjazd, dziękując za przybycie.

REGULAMIN

SEKCJI NARCIARSKIEJ ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZPLTEJ P. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Art. 1. Nazwa, siedziba i teren działania.

§ 1. Sekcja nosi nazwę: „Sekcja Narciarska Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Krakowie".

§ 2. Działalność Sekcji obejmuje teren okręgu krakowskiego ZOR

§ 3. Siedzibą Sekcji i jej Zarządu jest Kraków

Art. 2. Charakter organizacyjny i prawny Sekcji.

§ 4. Sekcja Narciaska jest organizacją o charakterze sportowym w ramach ZOR. Okręgu krakowskiego, rządzi się własnym regulaminem, w zakresie kontroli finansowej i nadzoru podlega Zarządowi okręgowemu ZOR. w Krakowie, zgodnie z art. 11 niniejszego regulaminu.

§ 5. Sekcja osobowości prawnej nie posiada. Majątek Sekcji jest własnością ZOR, do Sekcji należy zarząd i używanie tego majątku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie z wyniku subskrypcji „Pożyczki Narodowej" w Dębicy.

Pożyczka Narodowa, przeprowadzona pod hasłem „własnemi siłami", odniosła i w Dębicy poważny sukces, bo osiągnęła prawie granice, jakie jej zakreśliły kierujące tą akcją czynniki.

Wielcy i mali, bogaci i ubodzy, dyrektorowie i robotnicy, naczelnicy i podwładni, połączyli się razem, by w jedności i zgodzie przez swój wysiłek położyć podwaliny pod dalszą trwałą budowę państwa. Uczynili to dobrowolnie, dając tem samem wyraz i wskaźnik do prowadzenia gospodarki nie zapomocą kosztownych pożyczek zagranicznych, które bogacą tylko obcych, lecz własnemi siłami, bo pieniądz pożyczony państwu pozostanie w kraju i będzie bogacił swoich.

Nie mamy zamiaru wyliczać szczegółowo kwot, jakie wpłynęły od poszczególnych osób, lecz przytoczymy cyfry zbiorowe, które zainteresują zapewne nasze społeczeństwo i zaspokoją ciekawość niejednego subskrybenta, dając mu satysfakcję, że i on chociaż drobną kwotą przyczynił się do tego, że z „ziarnka do ziarnka, zrobiła się miarka".

Jak już pisalśmy w poprzednim numerze „Echa", w Dębicy utworzył się komitet propagandowy „Pożyczki Narodowej", złożony z kilkunastu poważnych obywateli, z prof. Staroniem na czele, którego zadaniem było zaprosić obywateli do subskrypcji.

W tym celu rozesłał komitet 450 zaproszeń, a mianowicie: do kupców i przemysłowców 287, do rolników 70, do t. zw. wolnych zawodów 60, do stowarzyszeń 21, do księży 10, do właścicieli dóbr 2, na nałączną kwotę 65.000 zł., z czego na 260 katolików miała przypaść kwota 25.000 zł., zaś na 190 żydów 40.000 zł.

W Towarzystwie Wzajemnego Kredytu i w Kasie Stefczyka subskrybowało 105 żydów kwotę 11.350 zł., t. j. przeciętnie 108 zł. na osobę. W tych samych instytucjach subskrybowało 144 katolików kwotę 28.250 zł., a więc przeciętnie 196 zł. na osobę.

Do kwot powyższych należy dodać następujące pozycje: Przetwórnie mięsne subskrybowały w Zw. Bek. w Warszawie 4400 zł., zastępca Łuszczarni ryżu subskrybował w Zw. Łuszczarni 800 zł., przelano za należności od Skarbu Państwa do Kasy Skarb. w Ropczycach 4350 zł., wpłacono wprost do Kasy Skarb. w Ropczycach 1200 zł., emeryci subskrybowali w Urzędzie pocztowym 5000 zł., inwalidzi 950 zł. Razem 56.300 zł.

Kwotę tę uzyskano od następujących kategoryj subskrybentów: 205 kupców i przemysłowców subskrybowało 30.800 zł., 15 rolników 2500 zł., osoby z wolnych zawodów 8900 zł., stowarzyszenia 5150 zł., księża 250 zł., jeden właściciel dóbr 1200 zł., 78 emerytów 6550 zł., inwalidzi 950 zł. Nadmienić tu jeszcze należy, że Skarb hr. Raczyńskich deklarował subskrypcję w Warszawie.

Dla otrzymania ogólnej sumy subskrybowanej przez mieszkańców Dębicy należy dodać jeszcze kwoty, subskrybowane przez urzędników i funkcjonarjuszy i tak: funkcjonarjusze kolejowi subskrybowali kwotę 35.000 zł., nauczyciele szkół powszechnych 11.250 zł., wojskowi przeszło 10.000 zł., nauczyciele gimnazjalni 5300 zł., funkcjonarjusze pocztowi 4150 zł., sądowi 2700 zł., Kasa chorych 1150 zł., nadzór skarbowy 550 zł. Ogółem zatem mieszkańcy Dębicy subskrybowali około 130 000 zł.

Między najpoważniejszymi subskrybentami widzimy dyr. Borowskiego, prof. Staronia, mgr. Niemca, dyr. Kemmera, ks. dyr. Kotfisa, pp. Hoszardów, rej. Świtlika. Także młodzież gimnazjalna złożyła 400 zł.

Wynik ten należy w pierwszym rzędzie przypisać staraniom i zabiegom prezesa komitetu prof Staronia, który nie szczędził czasu ni sił dla pracy nad pomyślnym wynikiem subskrypcji.

Przykrość sprawia nam jednak to, że nie możemy wymienić między propagatorami Pożyczki Narodowej ks. dziekana Kopernickiego, który jako człowiek bogaty i niedawno ozdobiony złotym krzyżem zasługi, powinien był stanąć na pierwszem miejscu i zajaśnieć dobrym przykładem, ale nie z marną stosunkowo kwotą 200 zł. Za jego też przykładem poszli pp. Rosenberg, dr. Laufbahn, Thau, Hirsch Kanner i inni.

Przeniesieie inspektora szkolnego p. Grabowieckiego.

Reorganizacja władz szkolnych I. instancji, dokonana rozporz. Ministra WR. i OP. z sierpnia b. r, dotknęła boleśnie nauczycielstwo powiatu ropczyckiego: po pierwsze przeniesieniem Rady szkolnej powiatowej do Mielca, co ze względów komunikacyjnych niezmiernie utrudniło kontakt nauczycielstwa z bezpośrednim zwierzchnikiem, — powtóre ustąpieniem dotychczasowego inspektora szkolnego p. Leona Grabowieckiego i przejściem na inną, ważniejszą i odpowiedzialniejszą placówkę w Sosnowcu.

Ustępujący inspektor pożegnał nauczycielstwo tut. powiatu następującym okólnikiem z dnia 29 września 1933 r.:

> Do P. T. Nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu ropczyckiego.
>
> W związku z reorganizacją władz szkolnych I. instancji ustępuję ze stanowiska inspektora szkolnego w tut. powiecie.
>
> Nie mając możności w inny sposób, tą drogą żegnam P. T., dziękując równocześnie za współpracę tak w dziedzinie szkolnej, jak i społeczno-oświatowej.
>
> Zarazem życzę — na terenie pracy zawodowej i społecznej sił, wytrwałości i zapału, oraz zadowolenia z wyników w tej dziedzinie, a świadomość spełnienia epokowej misji niech będzie dla P. T. bodźcem do tej pracy i źródłem wiary w możliwość tej realizacji.
>
> W życiu prywatnem życzę wiele jasnych, promiennych chwil, któreby opromieniały znojny trud pracy zawodowej i wnosiły dużo światła w szarzyznę dnia codziennego.
>
> *Grabowiecki.*

* * *

Ktoby obserwował życie szkolne tut. powiatu we wszystkich jego przejawach, a więc czy to w dziedzinie nauczania, opieki nad dzieckiem, współpracy domu ze szkołą, czy w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej, ten wszędzie natknąłby się na umiejętną i szczęśliwą rękę dotychczasowego zwierzchnika nauczycielstwa szkół powszechnych insp. Grabowieckiego.

Był to człowiek, umiejący przedziwnie skojarzyć w sobie rolę przełożonego z rolą doradcy, prawdziwego przewodnika i opiekuna. Dzięki swojemu taktowi, uniknął w ciągu swej sześcioletniej pracy na terenie tut powiatu niemiłych zgrzytów, jakie niejednokrotnie wytworzyć się mogą w dzisiejszych ciężkich warunkach nauczania między zwierzchnikiem a podwładnymi, uniknął uciekania się do środków surowszych, przysługujących mu z tytułu zwierzchniej władzy.

Znając do gruntu znojny trud nauczyciela, starał się na każdym kroku ułatwić mu pracę, umiał go docenić, a w razie potrzeby twardo stanąć na stanowisku obronnem i powagą swego urzędu zasłonić go od niesłusznych napaści ze strony niepowołanych czynników.

Miarą wartości człowieka była dla niego — praca. Sam niezmiernie czynny, skupił w swem ręku wiele ważnych placówek społeczno-oświatowych i zapałem swoim pociągnął za sobą nauczycielstwo, wskazując zawsze jeden cel, przyświecający mu na każdym kroku: dobro Ojczyzny.

W imię tego hasła stawał pierwszy tam, gdzie potrzeba było doświadczenia i zdolności organizacyjnych. Pierwszy w powiecie organizuje Związek Strzelecki i od chwili jego powstania piastuje godność prezesa Zarządu Z. S., ujmuje w swe ręce całą pracę społeczno-oświatową jako prezes Komisji Oświaty Pozaszkolnej i prezes powiatowy T. S. L., — pierwszy też rzuca wśród nauczycielstwa hasło regjonalizmu.

Nic dziwnego, że w takich warunkach zakres i tempo jego pracy znalazły żywy oddźwięk wśród nauczycielstwa związkowego, które niemal zawsze zaprasza go na walne zgromadzenia Ognisk, czy Oddziału Powiatowego Z. N. P. i korzysta z jego światłych rad i wskazówek.

Dodać tu potrzeba, że w każdej pracy sekundowała mu dzielnie żona jego — p. Marta Grabowiecka.

Taki więc zmiany dokonane reorganizacją władz szkolnych naprawdę boleśnie odczuło tutejsze nauczycielstwo. Na pożegnanie, wystosowane do nauczycielstwa, które powyżej przytoczono, odpowiedzieć możemy jednem: nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu ropczyckiego, zgrupowane w Związku Naucz. Polsk. żegna swego dotychczasowego szefa z głębokim żalem i równocześnie z tą prawdziwą podzięką za to, że na swem odpowiedzialnem stanowisku w ciągu sześcioletniej pracy umiał być — człowiekiem i życzy Mu na nowej placówce w dalszej tak owocnej pracy „Szczęść Boże".

Mi.

KRONIKA.

BUDOWA TORU ŚLIZGAWKOWEGO KPW. W DĘBICY.

Brak toru ślizgawkowego w Dębicy dawał się silnie odczuwać w czasie zimowym, szczególnie dla młodzieży szkolnej. Gimnazjum Państwowe, które w pierwszym rzędzie rozumie znaczenie ruchu młodzieży na świeżem powietrzu, zwłaszcza podczas zimy, próbowało własnemi siłami stworzyć sztuczny tor ślizgawkowy na podwórzu szkolnem, lecz usiłowania ich spełzły na niczem z powodu szczupłości miejsca, a przedewszystkiem braku potrzebnej na ten cel wody.

Ruchliwe i przedsiębiorcze KPW. w Dębicy pod przewodnictwem naczelnika stacji p. Kwiteka i kier. ogrzewalni p. Stefana postanowiło usunąć brak tak ważnej dla zdrowia publicznego placówki, jaką jest tor ślizgawkowy, dobrowolnym i nakładem sił pracowników KPW. buduje tor ślizgawkowy tuż przy stacji kolejowej, przy drodze, prowadzącej do Rzeźni Eksportowej. Staw stosunkowo olbrzymi, bo obejmujący przestrzeń 5000 m², przy usilnej pracy będzie gotów z początkiem zimy, a wody do niego dostarczy w razie potrzeby umyślnie na ten cel zbudowany kran, dostarczający wody rurą, łączącą Wisłokę z kranem stacyjnym. Dla dogodności uczestników ślizgawki będzie tuż nad brzegiem stawu wybudowana budka na bufet z ciepłą herbatką i smacznemi przekąskami.

Tak więc dzięki usiłowaniom KPW. i ich kierowników powstanie w Dębicy tak pożyteczna i potrzebna dla ogółu mieszkańców, zwłaszcza dla młodzieży placówka, za którą wykonawcom tejże należy się pełne uznanie i podziękowanie.

STRZELNICA KPW. W DĘBICY.

Dzięki pomysłowości i uczynności KPW. w Dębicy i jego kierowników ma powstać w najbliższem możliwie czasie na terenie stacyjnym w Dębicy tuż koło toru ślizgawkowego strzelnica małokalibrowa dla KPW., z której będą mogły korzystać i inne organizacje sportowe,

W ten sposób dzięki KPW. usunięty zostanie brak tejże placówki w Dębicy, o którą wołały dotąd bezskutecznie liczne organizacje o typie wojskowym w Dębicy.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA BURSY W DĘBICY.

W dniu 9 października odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Bursy gimnazjalnej w Dębicy. Uchwalono jednomyślnie zaciągnąć pożyczkę na razie krótkoterminową w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 15.000 zł. na wykończenie budowy drugiego skrzydła budynku Bursy. Do zaciągnięcia powyższej pożyczki i do zeznania w imieniu towarzystwa wszelkich wymaganych przez Bank Gospodarstwa w Krakowie dokumentów, oraz pokwitowania i odbioru waluty pożyczkowej wybrano ks. dyr. Kotfisa i mgr. Niemca.

Z ŻYCIA BBWR. W DĘBICY.

W dniu 23 września odbyło się zebranie BBWR., urządzone staraniem naczel. p. Kuteka dla kolejarzy w Dębicy. Przemawiał w sprawie pożyczki narodowej poseł Dobrzański. Drugi referat wygłosił prof. Kautsky o strajku rolnym; poczem uchwalono odpowiednią rezolucję w sprawie propagandy pożyczki i zwalczenia strajku rolnego.

Na zebranie przybyło około 150 kolejarzy i około 10 osób z poza kolejarzy, na tak liczne Koło Obywatelskie w Dębicy, wezwane do przybycia afiszami przez ks. dyr. Kotfisa, jako rzekomego prezesa.

Zapewne z poza kolejarzy przybyła dlatego tak mała ilość osób, gdyż w Kole BBWR. w Dębicy zapanowała pewna rozbieżność i dezorganizacja, na czem cierpi tylko rozwój tej tak ważnej placówki. Nikt u nas nie wie, czy ks. dyr. Kotfis jest prezesem Koła BBWR., chociaż się tak podpisuje, bo go nikt z nas na prezesa nie wybierał. Jeżeli uzyskał wymarzone dla siebie komisarstwo BBWR., to także nikomu z nas o tem niewiadomo dotąd.

Wiemy, że sekretarzem BBWR. przez nas wybranym jest dyr. Markiewicz i ten dotąd posiada wszystkie dokumenty i księgi BBWR., ale nie urzęduje, bo go komisarz do urzędowania nie wzywa; urzęduje natomiast p. Łukasik, a między komisarzem a właściwym sekretarzem nie doszło dotąd do żadnego porozumienia.

Cóż tego za przyczyna, jeżeliby tak sekretarz, jak i komisarz chcieli, bo oczywiście powinni pracować zgodnie dla dobra sprawy.

Nie mamy nic przeciw temu, by urzędował ks. dyr. Kotfis z p. Łukasikiem, ale niechże to raz dojdzie do wiadomości ogółu członków i niech będzie raz uzgodnione i to formalnie, kto stoi na czele Koła i kto jest właściwie sekretarzem, bo inaczej sprawa BBWR dzisiaj na razie zagmatwana, może być zaprzepaszczona; o stanie się to z czyjejś osobistej ambicyjki!

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA.

Podczas inwazyi rosyjskich w roku 1914 i 1915 zaginęły różne dokumenty, księgi i pisma władz i urzędów, które częściowo zniszczyli Moskale, częściowo zaś pozostawili po domach, gdzie może na strychach lub innych zakamarkach się poniewierają, nie przedstawiając dla posiadaczy żadnego znaczenia, ni wartości.

Ponieważ są to dokumenty, których nie da się uzupełnić, zwracamy się do tych osób, które takowe posiadają, z prośbą, by dokumenty te złożyły w magistracie lub redakcji „Echa z nad Wisłoki".

Również gdyby ktoś posiadał jakieś zapiski lub dokumenty, nawet odpisy lub przedruki, odnoszące się do historji miasta Dębicy, prosimy o przedłożenie takowych redakcji „Echa" dla ewentualnego uzupełnienia historji miasta Dębicy.

Cennym materjałem dla redakcji byłyby także pamiętniki i zapiski z inwazyi rosyjskich w Dębicy.

Ze względu zaś na to, że redakcja opracowuje historję tworzenia oddziałów legionowych w Dębicy, upraszamy o nadsyłanie redakcji życiorysów i wszelkich dat i wiadomości, odnoszących się do poszczególnych legjonistów tutejszych (zwłaszcza o poległych na polu chwały).

Wszelkie wyjaśnienia w sprawach powyższych przyjmuje prof. St. Wiśniewski.

ZNACZKI POCZTOWE (MARKI) MOŻNA NABYWAĆ U LISTONOSZY.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło listonoszom, zatrudnionym w mniejszych miejscowościach, sprzedawać publiczności — dla wygody tejże — znaczki i karty pocztowe, przyczem kontyngent wynosi dla jednego listonosza 25 zł.

Korzystajmy więc z tej inowacji i nie traćmy niepotrzebnie czasu na wystawaniu przy okienkach pocztowych.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI.

W ubiegłym miesiącu zaproponował Magistrat na sędziów przysięgłych na najbliższą kadencję w Sądzie okręgowym w Tarnowie następujących obywateli z Dębicy: Antoniszyn Filip, Bielatowicz Franciszek, Chmiel Jan, Eisen Naftali, Geschwind Filip, Golec Piotr, Gradziński Włodzimierz, Groch Jan, Hauser Leib, Łącki Wojciech, Samsonowicz Michał, Tokarz Stanisław.

PO „STRAJKU ROLNYM" W POWIECIE ROPCZYCKIM.

Hasło ogłodzenia miast, zaimprowizowane przez komunizujące t. zw. Zjednoczenie Chłopsko-Robotnicze „Przyszłość" wśród Związku Zawodowego Rolników, a przez to wśród radykalnego odłamu ludowców, przeszło w naszym powiecie bez żadnego oddźwięku.

Żaden z rolników naszych nie poszedł za obiecankami agitatorów, przyrzekającemi chłopom, iż akcja strajkowa przyniesie im wielkie korzyści. Każdy z nich zrozumiał, że akcja taka może sprowadzić w rzeczywistości tylko szkody dla rolników, zwłaszcza jeżeli idzie o niesprzedanie w odpowiednim czasie łatwo psujących się produktów rolnych, które rzucone po strajku naraz w wielkiej ilości na rynek, musiałyby z natury rzeczy ulec przy sprzedaży ogromnej zniżce. Przytem rolnicy, szczególnie w powiecie ropczyckim mieli sposobność przekonania się podczas niedawnych rozruchów, do jakiego nieszczęścia i ruiny może ich doprowadzić agitacja wywrotowa i komunistyczna.

Akcja wygłodzenia miast wogóle nieda się pomyśleć w takiej okolicy, jak powiat ropczycki, gdzie rolnictwem trudni się nietylko ludność wiejska, ale w znacznej mierze miejska. Wreszcie ludność rolna w naszym powiecie rozumie, dobrze, że organizowanie strajków jest szkodnictwem społecznem, narodowem i państwowem i przez wyrzucanie agitatorów ze wsi zdała egzamin dojrzałości politycznej i społecznej.

ZJAZD DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH

jaki odbył się dnia 8 bm. w Ropczycach, zgromadził poważną liczbę delegatów z całego powiatu, szczególnie duża ilość delegatów przybyła z Dębicy. Otwarcia zjazdu dokonał prezes pow. rady BBWR. p. Wł. Bursztyn, poczem powitał zebranych p. Starosta Basara. Referat o ogólnem położeniu kraju, a szczególnie powiatu ropczyckiego wygłosi p. poseł Pers, — poczem piękną i porywającą mowę wygłosił p. mgr. Fr. Tumidajski, sekretarz rady pow. BBWR.

Po wygłoszonych referatach na plenum, delegaci udali się na poszczególne komisje, na których wygłoszono odpowiednie referaty i tak: na komisji rolnej, pod przewodnictwem p. Czernika J., referaty wygłosili pp. poseł Waligóra, Inż. Muż i Dyr. Wojnarski.

Na komisji przemysłu, handlu i rzemiosła, pod przewodnictwem p. M. Pragłowskiego, wygłosili pp. Wł. Winiarski, referent Izby Rzemieślniczej z Krakowa, Szutryk i Samsonowicz z Dębicy.

W komisji samorządowej, pod przewodnictwem p. posła Persa, wygłosił mowę p. mgr. Fr. Tumidajski.

Po skończonych obradach w komisjach nastąpiło sprawozdanie ogólne z prac zjazdu, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z okazji zjazdu zostało jeszcze raz dobitnie stwierdzone, że Ropczyce nie nadają się na podobne imprezy z braku odpowiednich sal, dowodem czego, że tak na plenum, jak i na komisjach skromne pokoje nie mogły pomieścić delegatów, którzy pomęczeni staniem, opuszczali wcześniej zjazd.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W dniu 12 bm. przy przetaczaniu wozów na stacji kolejowej w Dębicy dostał się pod koła wagonu, cofniętego przez maszynę, pracownik kolejowy Piotr Socha. Koło przecięło mu nogę w udzie. Nieszczęśliwego zaopatrzył na miejscu lekarz kolejowy Dr Klus, poczem odesłał go do szpitala w Tarnowie.

Korespondencja.

Mała, w powiecie ropczyckim.

Dnia 17 września odbył się w Małej, gminie pow. ropczyckiego, uroczysty obchód 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej w następującym porządku: O godz. 10 rano wyruszyły z przed szkoły wszystkie organizacje, jak młodzież szkolna, malownicza grupa krakowianek, oddział strzelca, straż pożarna i ludność Małej i okolicy do kościoła parafjalnego. Tu znany z wymowy ks. wikary Mroczka wygłosił podniosłe i pełne ducha patrjotycznego kazanie na temat odsieczy wiedeńskiej, a następnie odbyła się uroczysta suma z „Te Deum". Po sumie w tym samym porządku, wraz z otaczanym powszechną czcią za swoją długoletnią pracę ks. jubilatem Grocholą, udali się wszyscy w pochodzie pod pomnik poległych, gdzie złożono wieńce, a następnie wrócono na plac przed dom strażacki, gdzie była urządzona obszerna trybuna. Tu okolicznościowe referaty wygłosili pp. Matysek i Książek. Deklamował p. Kowalski, a dzieci szkolne pod kierunkiem kier. p. Wiktorówny odegrały artystycznie okolicznościową sceniczną sztuczkę. Całą uroczystość przeplatał śpiew dzieci. Po odśpiewaniu roty „Nie rzucim ziemi", rozeszli się wszyscy uczestnicy do domów.

Wieczorem w sali straży pożarnej odegrali amatorzy wiejscy sztukę „Swaty Zagłoby". Zabawa towarzyska zakończyła tę piękną uroczystość, która z pewnością każdemu z mieszkańców utkwiła na zawsze w pamięci. **Mat.**

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.